



centrum niezależnych mediów Polska

<http://pl.indymedia.org> – **Twórzmy je razem!**

spotkania grupy IMC Toruń:

wedziadek o 19.30 w klubie Pilon, Bulwar Filadelfijski, 1

imc-pl-torun@lists.indymedia.org

<http://docs.indymedia.org/view/Local/ImcTorun>

listopad 2005r.

Indymedia to międzynarodowa, niekomercyjna, niedochodowa sieć niezależnych ośrodków informacyjnych. Indymedia stworzyło kilkuset aktywistów, którzy zebrali się podczas protestów przeciwko WTO (Światowej Organizacji Handlu) w Listopadzie 1999r. w Seattle. Obecnie na całym świecie działa ponad sto lokalnych grup. Polskie IMC (centrum mediów niezależnych) funkcjonuje oficjalnie od października 2002r. Jego redakcję współtworzą wolontariusze z Torunia, Wrocławia, Warszawy, Gdańska i innych miast. Indymedia oparte są na wolontariacie, decentralizują procesy decyzyjne, odrzucają struktury hierarchiczne i promują rozwiązywanie konfliktów na drodze kompromisu. Ośrodki IMC mają stanowić alternatywę wobec mediów komercyjnych. Naszym celem jest stworzenie otwartego forum dla swobodnej wymiany informacji, pomysłów, i idei ignorowanych lub przedstawianych w fałszywym świetle przez komercyjne środki masowego przekazu. IMC mają strukturę otwartą. Zapraszamy do <http://pl.indymedia.org>! Jeśli chciałbyś podzielić się informacją, którą uważasz za ważną, możesz to zrobić poprzez wybranie skrótu „Publikuj” w otwartym serwisie w prawej kolumnie strony głównej. Jeśli chcesz wziąć udział w pracach polskich IMC, zapisz się na listę dyskusyjną <http://lists.indymedia.org/mailman/listinfo/imc-pl>.

Spis treści

1 Polska

- 1.1 [Poznań] Oświadczenie Koalicji dla Wolności . . .
- 1.2 Brutalna pacyfikacja Marszu Równości w Poznaniu
- 1.3 [Warszawa] foto z akcji antyfutrzarskiej
- 1.4 Ewinkcja skłotu DeCentrum
- 1.5 Represje za udział w proteście pielęgniarek . . .
- 1.6 Homofobia - **Z Wikipedii**, wolnej encyklopedii.
 - 1.6.1 Kontrowersje znaczeniowe
 - 1.6.2 Homofobia zinternalizowana
 - 1.6.3 Strach przed byciem postrzeganym jako osoba LGBT
 - 1.6.4 Skutki homofobii
 - 1.6.5 Zwalczanie homofobii

2 O nas

- 2.1 Witaj na witrynie polskiego IMC
- 2.2 Kontakt

1 Polska

1.1 [Poznań] Oświadczenie Koalicji dla Wolności

<http://pl.indymedia.org/pl/2005/11/17096.shtml>
FA Poznań 26-11-2005 00:28

WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ CZY POLITYCZNA HIPOKRYZJA Oświadczenie Koalicji dla Wolności organizatorów demonstracji w Poznaniu w dniu 26 listopada 2005 roku

W związku z zakazem i rozbięciem Marszu Równości w Poznaniu powstaje dziś ruch w obronie wolności słowa i zgromadzeń, ruch który za cel stawia sobie obronę swobód obywatelskich. Choć poznański Marsz Równości i wydarzenia 19 listopada legły u podstaw tego społecznego sprzeciwu, to jednak, jak podkreślamy w osobnym oświadczeniu, nie był to przypadek odosobniony. Prawo do demonstracji jest w Polsce łamane od dłuższego czasu. Dlatego ze szczególnym zdziwieniem odczytujemy głosy poparcia dla naszego ruchu od elit politycznych, za rządów których policja nie mniej brutalnie pacyfikowała demonstrantów. Za czasów każdej z ostatnich rządzących koalicji, dochodziło do bezprecedensowego nadużycia siły przez sprawujących rządy: za czasów AWS i premiera Buzka strzelano z broni do robotników i rolników (ciężko ranni podczas demonstracji robotników z Łuczniaka i blokad rolniczych); za czasów SLD policja przez cztery dni pacyfikowała legalny protest pracowników ożarowskiej Fabryki Kabli; w styczniu br. policja rozbiła pokojową demonstrację przeciwko wizycie Władimira Putina w Krakowie - wymieńmy tylko kilka z dziesiątków innych podobnych przypadków. Warto przypomnieć, iż posłowie SLD (w tym prominentni dziś członkowie SdPl) oraz UP wiosną 2004 roku, pod naporem rosnącego niezadowolenia społecznego z ich rządów, głosowali za ustawą zaostrzającą i ograniczającą prawo do zgromadzeń. Dziś, wyczuwając koniunkturę polityczną, przybierają maskę obrońców swobód demokratycznych.

To wyjątkowa hipokryzja.

Naszemu ruchowi nie chodzi o to, aby jednej opcji czy partii politycznej przestawić inną - nasz ruch jest ruchem wolnościowym i demokratycznym przeciwko nadużyciom władzy, jej bucie i hipokryzji. Władzy, która - przypomnijmy - jest pozbawiona poparcia większości społeczeństwa. W naszym kraju jest potrzebny oddolny i spontaniczny ruch, który przywróci nam nasze prawa i odsunie w cień skompromitowane elity polityczne.

Koalicja dla Wolności

Dodaj komentarz: <http://admin.pl.indymedia.org/poland/servlet/0penMir?do=addcomment&aid=17096&language=pl>

1.2 Brutalna pacyfikacja Marszu Równości w Poznaniu

<http://pl.indymedia.org/pl/2005/11/17002.shtml>

21-11-2005 13:21

Żomo! Gestapo!"krzyczeli uczestnicy Marszu Równości do brutalnie interweniujących policjantów. Najpierw kibice,

Młodzież Wszechpolska i neofaszyści obrzucali protestujących jajkami, potem policja kopiąc i wykręcając ręce aresztowała siedzących na ziemi demonstrantów. Zatrzymano 68 osób.

W dniu 19.11.2005 w Poznaniu odbył się, czy raczej miał się odbyć, Marsz Równości. Chciano demonstrować za tolerancją, równouprawnieniem, prawami kobiet i przeciwko dyskryminacji osób o innej orientacji seksualnej. Dotychczas wszystkie tego typu marsze w Polsce spotykały się z wrogością ze strony polityków: konserwatyści mówili o "niemoralnej, oburzającej promocji homoseksualizmu", liberałowie delegalizowali marsze z powodu "braku bezpieczeństwa". Młodzież Wszechpolska uczestników Marszów Równości nazywa homoterrorystami. Sekretarz Zarządu Głównego tej organizacji Mariusz Tomczak pisał że: "...Lewak i anarchista są wrogami demokracji, którzy kontestują porządek prawny i marzą o wywróceniu do góry nogami ładu społecznego." Tym razem było podobnie - marsz został zdelegalizowany przez władze (prezydenta Grobelnego (z poparciem PO); zakaz podtrzymał jeszcze SLD-owski wojewoda Nowakowski) i zaatakowany przez bojówki i policję.



Rysunek 1:

Prezydent Poznania już 11 razy zakazywał (grupie Komitet Wolny Kaukaz <http://www.kwk.booo.pl> - koalicja różnych grup protestujących przeciwko wojnie na Kaukazie) demonstracji, co sąd uznał za działanie nielegalne. Po wydaniu kolejnego 12 zakazu przemarszu (tym razem Marszowi Równości) z powodu "braku możliwości zapewnienia bezpieczeństwa", było jasne, że uczestnictwo w marszu będzie aktem obywatelskiego nieposłuszeństwa i że na demonstrację udadzą się przedstawiciele wielu środowisk: feministycznych, anarchistycznych, lewicowych, jak też artystycznych.

Anarchiści tego dnia zaczęli swój protest już około południa pod domem prezydenta Grobelnego. Ponad 20 osób z

transparentem: "Tolerancji tak, polityce nie" gwizdało, rozdawało sąsiadom ulotki i wznosiło hasła ("Każda władza zabija wolność", "Wolność słowa i zgromadzeń"). Mimo ewidentnej obecności kogoś w domu, nikt nie miał odwagi otworzyć i wytłumaczyć się ze stawianych zarzutów.

Do samego Marszu Równości w zasadzie nie doszło. Po kilkanaście policyjnych aut stało na wszystkich drogach dochodzących do miejsca skąd miał ruszyć. Kilkuset protestantów już na samym początku zostało otoczonych z dwóch stron szczelnym kordonem policji. Za nimi z obu stron zgromadzili się agresywni naziści, Młodzież Wszechpolska oraz kibice-skinhedzi. Nikogo nie wpuszczano do środka.

Po bezskutecznych próbach rozpoczęcia marszu, demonstranci zaczęli chodzić w kółko skandując "Demonstrujemy na okrągło". W odpowiedzi na jaja, którymi obrzucano demonstrantów, odpowiadano: "To są jaja z demokracji". Policja stała tarczami odwrócona w stronę demonstrantów i zaczęła spisywać niektóre osoby (najczęściej te stojące z transparentami), a także stała tarczami odwrócona w stronę agresywnych przedstawicieli prawicy i zaczęła ich spisywać. Wzywano hasła "Wolność, równość, pomoc wzajemna", "Mamy prawo demonstrować" i pod adresem skinheadów: "Faszystowskie świny, wolność nie zginie".

Po godzinie policja zaczęła wyciągać z tłumu i aresztować pojedyncze osoby. W odpowiedzi około 40 demonstrantów usiadło na ziemi i trzymając się za ręce skandowało "To jest wasza demokracja!". Mimo, że nikt nie był agresywny, na pokojowy sitting policja zareagowała przemocą - policjanci w kominiarkach zaczęli wyszarpywać ludzi za ręce i włosy, kilkanaście osób brutalnie ciągnięto po bruku do poli-

cyjnych suk. Policja wykręcała ręce i kopała siedzących ludzi. Krzyczano: ŻOMO", "Gestapo", "puśćcie ich". Po dwudziestu minutach policja wycofała się z powodu braku pustych miejsc w radiowozach. Pięć pełnych suk, z ponad 60 osobami w środku, odjechało na różne komisariaty. Ewa Wójciak, aktorka Teatru 8 Dnia, związana kiedyś z demokratyczną opozycją, dla prasy powiedziała: Chce mi się płakać. Widziałam, jak policja ciągnie chłopaka głową po bruku, dziewczynę szarpali za włosy <http://www.kobiety-kobietom.com/galeria/displayimage.php?album=253&pos=64>. Nikt z tych młodych ludzi nikogo nie obrażał, nikt nie był agresywny, manifestował w pokojowy sposób w obronie tolerancji. Tyle lat walczyliśmy o demokrację, myślałam, że już to mamy, ale widzę, że nigdy dość upominania się o podstawowe demokratyczne prawa".

Zaraz po aresztowaniach pod jednym z komisariatów zorganizowano kolejny protest. Podczas tej pikietki solidarnościowej zostały zatrzymane kolejne 3 osoby trzymające transparent "Dość represji za poglądy".



Rysunek 2:

Jako reakcja na represje rozpoczęto zbieranie podpisów pod listem protestacyjnym <http://pl.indymedia.org/pl/2005/11/16997.shtml> w którym czytamy: "Wyrażamy głęboki sprzeciw wobec postępującego procesu ograniczania i łamania praw człowieka w Polsce. Chcemy żyć w państwie, które gwarantuje równe traktowanie obywateli bez względu na ich wiek, płeć, orientację seksualną, kolor skóry, wyznanie czy poglądy polityczne. Polska nie jest według nas obecnie takim państwem. Polska jest krajem dyskryminacji. Na to nie wyrażamy zgody". Podpisały go znane postaci ze świata kultury, dziennikarze, działacze społeczni.

Wszyscy aresztowani zostali wypuszczeni jeszcze tego samego dnia. Wśród zatrzymanych znajdowali się aktywiści różnych ugrupowań, aktorzy, osoby postronne. Jeżeli dojdzie do procesów, będą to niewątpliwie procesy polityczne.

"Będziemy na pewno skarżyć decyzję prezydenta Grobelnego i liczymy na pomoc prawną Fundacji Helsińskiej, która jest za nami" mówi jedna z zatrzymanych organizatorek Marta Jermaczek z Zielonych 2004. Zostało naruszonych wiele procedur i przepisów. Policja nie skontaktowała się z organizatorami. Nie było wyraźnego nawoływania do rozejścia się. Poza tym jak mieliśmy się rozejść, skoro byliśmy zamknięty w szczelnym kordonem policji, a poza nim stali kibice-skinheadzi. Ludzie się ich bali. Aresztowani zapowiadają, że zamierzając zrobić nie tylko medialne zamieszanie, ale jeszcze raz wyjść na ulice.

Dwa tygodnie wcześniej różne ugrupowania w 9 miastach Polski zorganizowały protest przeciwko ostatniej fali represji politycznych

Lublin | Wrocław | Kraków | Szczecin | Katowice | Poznań | Warszawa | Łódź | Częstochowa | Gdańsk .

Obecnie około kilkadziesiąt osób ma sprawy w sądach za udział w demonstracjach, podczas których policja wielokrotnie brutalnie interweniowała. W ostatnim czasie do aresztu na 15 dni trafił Marek Kurzyniec <http://kurzyniec.host.sk> (Federacja Anachistyczna - Kraków) za udział w demonstracji przeciwko wojnie na Kaukazie. Inny protestujący, Andrzej Smosarski <http://www.smosarski.pl> z organizacji Czerwony Kolektyw-Lewicowa Alternatywa, został skazany na grzywnę z zamianą na 100 dni aresztu, za udział w protestie pracowniczym. Wszystko wskazuje na to, iż trafi do więzienia. Zagrożonych jest kilkanaście osób w kraju. Więcej informacji na ich temat na stronie: Dość represji za poglądy <http://alteree.hardcore.lt/bezrepresji/>



Rysunek 3:

1.3 [Warszawa] foto z akcji antyfutrarskiej



Rysunek 4:

<http://pl.indymedia.org/pl/2005/11/17082.shtml>
h. i asia 1 25-11-2005 17:08
akcja rozpoczęła się koło 15, udział wzięło około 100 osób, aktywiści sformowali długą kolejkę od sklepu, oraz rozdawali ulotki, w akcji uczestniczyły Empatia, Viva!, stowarzyszenie obrony królików i przyjaciel frotek

Dodaj komentarz: <http://admin.pl.indymedia.org/poland/servlet/0penMir?do=addcomment&aid=17082&language=pl>

1.4 Ewikcja skłotu DeCentrum

<http://pl.indymedia.org/pl/2005/10/16512.shtml>
imc-pl 26-10-2005 14:53

We wtorek 25.10. około południa na skłot DeCentrum wkroczyła policja wraz z urzędnikami miejskimi i właścicielem oraz nakazem opuszczenia budynku, goście nie raczyli skorzystać z dzwonka i zniszczyli drzwi skłotu. Kiedy jeden ze skłotersów odmówił dobrowolnego opuszczenia swojego pokoju, straż miejska wyniosła go z niego, a na korytarzu, gdzie trzymało go dwóch strażników miejskich został uderzony w twarz, a następnie kopnięty w brzuch przez trzeciego, poczym stróże prawa zagrozili mu zrzuceniem ze schodów. Skłotersi ewakuowali sprzęt z budynku, ale zapowiadają, że

nie oddadzą skłotu bez walki i proszą o akcje solidarnościowe.

<http://pl.indymedia.org/pl/2005/10/16494.shtml> <http://pl.indymedia.org/pl/2005/10/16495.shtml> <http://pl.indymedia.org/pl/2005/10/16499.shtml>

W środę 26.10.2005 o godz. 14.30 pod urzędem miejskim, na ul. Słonimskiej 1 w Białymstoku rozpoczęła się demonstracja w obronie DeCentrum. <http://pl.indymedia.org/pl/2005/10/16504.shtml>

Akcja solidarnościowa odbędzie się też w Warszawie pod MSWiA przy ul. Batorego 5 w czwartek o godzinie 15.00 - a także - Poznań <http://pl.indymedia.org/pl/2005/10/16509.shtml> o godzinie 15.00 w ul. Półwiejska, obok Starego Marycha

Szczegóły: <http://decentrum.bzzz.net> | <http://foodnotbombs.prv.pl>

W tym roku problemy z władzą miały również skłoty: Brutalny atak na squat fabryka <http://fabryka.bzzz.net> - raport z zajścia <http://pl.indymedia.org/pl/2005/>

02/11625.shtml, nagrania dzwiękowe: powitanie <http://pl.indymedia.org/media/2005/02/11604.mp3>, - skarga telefoniczna <http://pl.indymedia.org/media/2005/02/11634.mp3>, niszczenie bramy <http://pl.indymedia.org/media/2005/02/11635.mp3>. Atak policji na squat Elektromadonna <http://elektromadonna.bzzz.net:relacja> <http://pl.indymedia.org/pl/2004/12/10884.shtml>, Najścia na squat Spółdzielnia - relacja <http://pl.indymedia.org/pl/2005/10/16186.shtml>.

OŚWIADCZENIE KOLEKTYWU DECENTRUM

DeCentrum squat przy ul. Częstochowskiej 14/2 w Białymstoku istnieje od 5 lat. W naszym mieście spełniamy rolę Alternatywnego Ośrodka Kultury: organizujemy koncerty zespołów z całego świata (do tej pory ok. 100 koncertów), co na tle instytucji kulturalnych w naszym mieście jest sporym osiągnięciem.

Na DC odbywały się też próby lokalnych zespołów, wystawy najróżniejszych artystów w galerii OUT OF CONTROL (min. w ramach Dni Sztuki Współczesnej 2005), również warsztaty dla dzieci, darmowe korepetycje itd. Dzięki DeCentrum Białystok jest ważnym punktem na mapie alternatywnej Polski, promujemy miasto na całym świecie przez nasze kontakty.

Głównym punktem naszej działalności jest jednak akcja JEDZENIE ZAMIAST BOMB - od 4 lat w każdą niedzielę o 14 na ulicy Suraskiej rozdajemy gorące wegetariańskie posiłki wszystkim potrzebującym. Produkty żywnościowe kupujemy za pieniądze uzyskane z koncertów na DeCentrum. Squat to również miejsce gdzie gotujemy te posiłki, teraz gdy straciliśmy lokal, dalszy los akcji stoi pod znakiem zapytania i ok. 80 osób co tydzień traci szansę na gorący obiad.

DeCentrum było również miejscem gdzie kilka osób mieszkało tam na codzień, teraz osoby te zostały bez dachu nad głową.

DeCentrum to nie tylko budynek, lecz grupa ludzi zaangażowana w sprawy społeczne i w rozwój kulturalny Białegostoku. Leży nam na sercu los naszego miasta, chcemy tu normalnie żyć, rozwijać swoje pasje, teraz na pewno wielu z nas z braku zajęcia i miejsca do realizacji swoich pomysłów wybierze wyjazd za granicę. Próbujemy robić coś dla siebie i dla innych nie prosząc władzy ani sponsorów o dotacje. Poświęcamy swój czas, nerwy i energię by budować coś co niektórzy nazywają społeczeństwem obywatelskim". Bierzymy swoje sprawy w swoje ręce, co na pewno jest kontrowersyjne i niewygodne dla wielu ludzi.

Decyzja władz miasta Białegostoku o ewikcji Naszego Domu jest błędem i uważamy ją za krótkowzroczną. Miasto powinno nie tyle co pomagać takim inicjatywom, ale przynajmniej nie przeszkadzać. Jak widać takie anarchistyczne miejsce nie jest wygodne dla ich interesów, pokazali to nasylając na nas policyjny aparat represji. Obecni na miejscu urzędnicy nie mieli wiele do powiedzenia dziennikarzom, jakby nie mieli pojęcia o tym co tu się dzieje.

Mimo straty budynku nie załamujemy rąk, mamy coś czego żadna władza nam nie odbierze - nie możecie przecież eksmitować ducha DeCentrum.

ŻĄDAMY ZWROTU BUDYNKU PRZY CZĘSTOCHOWSKIEJ 14/2!

Do usłyszenia wkrótce - walka trwa!

1.5 Represje za udział w proteście pielęgniarek

<http://pl.indymedia.org/pl/2005/09/15885.shtml>

<http://www.smosarski.pl/> 17-09-2005 22:50

27 września 2005r. przed Sądem Okręgowym w Warszawie (IX Wydział Karny Odwoławczy - ul. Chopina 1) odbędzie się rozprawa Andrzeja Smosarskiego, oskarżonego o naruszenie nietykalności funkcjonariusza policji podczas demonstracji pielęgniarek w grudniu 2000 roku. Obecny proces jest postępowaniem apelacyjnym - sąd pierwszej instancji dał wiarę zeznaniom policji i ukarał Andrzeja grzywną w wysokości 3700 zł z zamianą 3 tysięcy podstawowej grzywny na 100 dni aresztu. Sprawa ta ma wszelkie znamiona represji za działalność społeczną - Andrzej został bowiem oskarżony o czyn, którego nie popełnił, a zarówno policja, jak i sąd starają się w ten sposób uciszyć krytykę wobec obecnej sytuacji społecznej i zniechęcić do protestów społecznych.

W grudniu 2000 r. w Warszawie odbyła się seria protestów środowisk pielęgniarek i położnych, które miały na celu uzyskanie podwyżek dla pracowników i pracownic służby zdrowia. Protesty były reakcją na niskie płace i złą sytuację materialną zatrudnionych w służbie zdrowia - ich głównym postulatem było zwiększenie płac o 203zł. Cel ten udało się osiągnąć dopiero po licznych protestach, z których wiele miało drastyczny przebieg. 18 grudnia, w ramach akcji protestacyjnych, odbyła się blokada Alej Ujazdowskich, zakończona interwencją policji i rozproszeniem demonstrantów. Poza głównym organizatorem - Związkiem Zawodowym Pielęgniarek i Położnych - w proteście wzięła też udział grupa działaczy radykalnej lewicy, zaproszonych przez organizatorów i reprezentujących między innymi: Polską Partię Socjalistyczną, Federację Anarchistyczną i Lewicową Alternatywę (obecnie: Czerwony Kolektyw - Lewicową Alternatywę). Wśród tej grupy znalazł się też Andrzej wraz z kilkoma innymi działaczami Lewicowej Alternatywy. To właśnie po tej demonstracji postawiono mu zarzuty napaści na policjanta.

Andrzej został oskarżony o kopnięcie w klatkę piersiową jednego z policjantów - Andrzeja Chmury (wtedy posiadającego stopień starszego posterunkowego). Czyn ten miał mieć miejsce już po rozproszeniu zgromadzenia przez siły prewencji. Andrzej znajdował się wtedy w otoczonej przez służby porządkowe grupie demonstrantów, która została wyizolowana z tłumu w celu postawienia im zarzutów udziału w nielegalnym zgromadzeniu. Wedle zeznań policjantów, miał on po prostu podejść i kopnąć najbliższego funkcjonariusza w celu wydostania się poza kordon sił prewencji.

Sąd pierwszej instancji dał wiarę zeznaniom policji i zasądził karę 3700 złotych grzywny z zamianą 3 tysięcy grzywny podstawowej na 100 dni aresztu. Był to wyrok o wiele wyższy od tego, o który wnioskowała prokuratura.

Zarówno oskarżenie, jak i dotychczasowy przebieg postępowania sądowego mają wszelkie znamiona represji za działalność społeczną. W rzeczywistości, czyn o który Andrzej jest oskarżany, nigdy nie miał miejsca i jest jedynie wymysłem policji. W rzeczywistości - według relacji Andrzeja potwierdzonej przez wielu innych uczestników zajścia - doszło jedynie do przerwania kordonu policyjnego w celu umożliwienia jednej z uczestniczek demonstracji uzyskania pomocy me-

dycznej. Zapewnienie opieki medycznej podczas zgromadzeń masowych jest obowiązkiem służb porządkowych, a te nie dość że tego prawa odmówiły, to jeszcze zastosowały represje wobec tych uczestników zgromadzenia, którzy zdecydowali się przyjść kobiecie z pomocą i przerwać kordon policji. Andrzej wraz z kilkoma innymi osobami został więc oskarżony o rzekomą „naruszenie nietykalności”, przy czym był świadkiem ustalania fałszywej, „oficjalnej” wersji wydarzeń przez policjantów. Niestety sąd pierwszej instancji przyjął wersję policjantów i potraktował Andrzeja jak zwykłego chuligana, zwiększając dodatkowo wymiar kary o który wnioskowała prokuratura. Pominęto przy tym całkowicie zeznania innych uczestników demonstracji, którzy potwierdzali wersję wydarzeń Andrzeja (m.in. uzyskał on pisemne potwierdzenie zaproszenia przez ZZ Pielęgniarek) oraz nie zwrócono żadnej uwagi na nieścisłości w zeznaniach policjantów, którzy nie potrafili nawet dokładnie wskazać miejsca rzekomego zajścia.

Sprawa ta, poza szokującymi przykładami nierzetelności i złej woli polskich służb porządkowych i sądownictwa, posiada także wymiar polityczny - podobnie jak przy okazji wielu innych protestów społecznych, także i tym razem władze dążą do kryminalizacji osób aktywnie wyrażających sprzeciw wobec obecnej sytuacji społecznej, ekonomicznej i politycznej. W tym wypadku fałszywe oskarżenia, nieprzychylnie nastawienie sądu i wysoka kara mają najprawdopodobniej na celu zniechęcenie do dalszych protestów. Nie jest to jednak przypadek odosobniony. Działacze ruchów lewicowych, anarchistycznych i pracowniczych systematycznie są szykanowani tak przez policję, jak i sądownictwo. Wystarczy przypomnieć chociażby wydarzenia z kwietnia 2004r., kiedy to przed demonstracją przeciwko Europejskiemu Forum Ekonomicznemu jej potencjalni uczestnicy byli nachodzeni przez policję i zniechęcano ich do udziału w proteście. Drugim takim rażącym przykładem były represje po demonstracji przeciwko Radzie Europy, kiedy to jedna z grup demonstrantów, powracających już do domów została otoczona przez siły prewencji - część osób została w brutalny sposób aresztowana i postawiono im zarzuty napaści na policjantów (m.in. dziennikarzowi Indymediów, który przez całą demonstrację filmował jej przebieg). Władze chcą w ten sposób najprawdopodobniej utrudnić niezależną działalność społeczną i polityczną. w tym jednak wypadku ich skutek będzie odwrotny do zamierzonych - w obronie Andrzeja zorganizowano bowiem kampanię, która ma między innymi nagłośnić postępowanie policji i sądów wobec działaczy społecznych.

Więcej <http://www.smosarski.pl> o całej sprawie oraz kampanii na rzecz Andrzeja

apel <http://pl.indymedia.org/pl/2005/09/15845.shtml> o wsparcie kampanii

petycja <http://www.smosarski.pl/petycja/>

Kontakt: <mailto:info@ck-la.tk>

1.6 Homofobia - Z Wikipedii, wolnej encyklopedii.

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Homofobia>¹

Treść udostępniana na licencji GNU Free Documentation License: <http://www.gnu.org/copyleft/fdl.html>

Homofobia (od słów "homoseksualizm" i "fobia") - lęk przed zetknięciem się z, niechęć, potępienie bądź nienawiść wobec osób o orientacji homoseksualnej. Termin pojawił się w języku angielskim w roku 1969.

1.6.1 Kontrowersje znaczeniowe

Termin „homofobia” używany jest - głównie przez ludzi rozważających zjawisko uprzedzenia wobec i dyskryminacji osób LGBT - jako paralelny wobec rasizmu, seksizmu czy antysemityzmu. Używanie go w takim sensie bywa krytykowane przez ludzi sprzeciwiających się rozwiązaniom prawnym czy kulturowym wychodzącym naprzeciw postulatam osób LGBT; argumentują oni, że stosowanie tego terminu wywołuje nieuzasadnione skojarzenia z fobią w sensie medycznym, co w debacie publicznej dyskredytuje ich w oczach obserwatorów. W związku z tą krytyką w rozważaniach akademickich stosuje się wyrażenia takie jak „heteroseksizm”, „heterocentryzm” czy „heteronormatywność”, niezawierające części „fobia”. W codziennym użyciu jednak zakres terminu „homofobia” obejmuje homofobię w sensie medycznym, heteroseksizm, heterocentryzm, heteronormatywność oraz - szerzej - wszelkie przejawy sprzeciwu wobec politycznych czy obyczajowych postulatów osób LGBT oraz wszystkie formy agresji skierowanej wobec tych osób.

Słowo „homofobia” bywa również używane rozmyślnie jako oznaczające lęk przed zetknięciem się z osobami homoseksualnymi. Takie rozmyślnie użycie słowa „homofobia” wiąże się z uznawaniem przez użytkowników tego terminu, że powodem istnienia uprzedzeń wobec ludzi należących do mniejszości seksualnych jest brak znajomości osób otwarcie homo- lub biseksualnych; niektórzy stawiają mocniejszą tezę, że wszelkie uprzedzenia mają swe źródła w jakimś lęku przed obcymi (patrz: ksenofobia).

1.6.2 Homofobia zinternalizowana

Termin homofobia zinternalizowana odnosi się do prezentowanego przez część gejów i lesbijki braku akceptacji wobec swojej własnej orientacji seksualnej. Stan zinternalizowanej homofobii może prowadzić do silnego stłumienia pragnień seksualnych. Napięcie wytworzone w ten sposób może prowadzić do depresji. Zinternalizowanej homofobii przypisuje się często niezwykle wysoki odsetek samobójstw wśród homoseksualnych nastolatków, choć z pewnością opinia i zachowanie otoczenia również się do tego przyczyniają.

¹ Wikipedia - Z Wikipedii, wolnej encyklopedii.

Wikipedia to internetowa encyklopedia tworzona w oparciu o wolną licencję wspólnie przez wielu ochotników-internautów.

Projekt ten powstał w styczniu 2001 roku i obecnie (2005) składa się z 195 niezależnych wersji językowych, których działanie umożliwia organizacja non-profit pod nazwą Fundacja Wikimedia (Wikimedia Foundation). Celem Wikipedii jest stworzenie i udostępnianie na całym świecie bezpłatnej encyklopedii w maksymalnie dużej liczbie różnych języków. Serwis internetowy stał się jednym z najpopularniejszych źródeł informacji encyklopedycznej w całym Internecie, a liczba odsłon stron („hits”) wynosi kilkaset mln dziennie.

Wikipedia działa w oparciu o aplikację internetową - MediaWiki. Treść encyklopedii publikowana i rozpowszechniana jest zgodnie z licencją GNU FDL.

Polska Wikipedia jest częścią tego projektu w języku polskim.

Homoseksualna przyczyna homofobii Niektórzy psychologowie, w tym Zygmunt Freud i większa część szkoły psychoanalitycznej głosiło tezę, iż większość homofobów to osoby homoseksualne, których homoseksualność jest stłumiona. Teza ta jest dziś uważana za kontrowersyjną, jednak przeprowadzony w 1996 roku eksperyment zdaje się ją potwierdzać.¹

1.6.3 Strach przed byciem postrzeganym jako osoba LGBT

Niektórzy teoretycy, np. Judith Butler, rozważają możliwość wpływu na homofobię strachu ludzi przed byciem postrzeganymi jako osoby homo- lub biseksualne. Zwolennicy tej teorii wskazują, że wyrażanie homofobicznych emocji i poglądów może nie tylko służyć ekspresji sądów o osobach LGBT, ale również być czynną próbą zdystansowania się od tej kategorii ludzi i przypisywanego jej statusu społecznego. Zachowując się w sposób homofobiczny dana osoba utwierdza swoją rolę jako reprezentant/ka heteroseksualności, zabezpieczając się zarazem przed byciem postrzeżonym - i w konsekwencji naznaczonym i traktowanym - przez resztę grupy jako osoba homo- bądź biseksualna.

W powyższej interpretacji ważką rolę gra wyraziste przeciwstawienie się „Innemu” jako środek ustanawiający tożsamość jednostki jako część większości, która jest dowartościowana w grupie; jasne naznaczenie „Innego” pomaga zbudować tę tożsamość w heteronormatywnej społeczności.

1.6.4 Skutki homofobii

Niezależnie od tego, czy postrzegać nastawienie homofobiczne (niechęćne osobom LGBT) jako nieugruntowane przesady, czy jako uprawnione opinie moralne, mają one znaczący wpływ na polityczną debatę wokół prawa obywatelskie osób LGBT. Homofobia skutkuje także przemocą wobec osób LGBT, zarówno indywidualną, jak i państwową.

Wiele religii ma negatywny stosunek do homoseksualności, niektóre z nich zaś mogą być opisane jako homofobiczne. Patrz: Religie a homoseksualizm.

1.6.5 Zwalczanie homofobii

Spółeczność LGBT w walce z homofobią przede wszystkim stara się dać poznać reszcie społeczeństwa, wychodząc z założenia, że homofobia wynika głównie z niewiedzy. Dlatego aktywiści LGBT urządzają wydarzenia takie jak parady dumy (w Polsce - Parady Równości; patrz też: Marsz Równości), a na co dzień część osób LGBT manifestuje swoją przynależność do dyskryminowanej grupy. Niektóre aspekty tych manifestacji są krytykowane zarówno wewnątrz społeczności LGBT, jak i na zewnątrz. Społeczność LGBT wskazuje na takie elementy manifestacji, które umacniają stereotypy dotyczące ich grupy: obecność drag queens, przewaga koloru różowego, atmosfera seksualności, która z kolei zwraca uwagę na problem AIDS (uwagi te nie dotyczą polskich Parad). Z drugiej strony parady są okazją do przełamania stereotypów: są na nich obecne organizacje religijne, polityczne i pozarządowe broniące praw człowieka, wspierające prawa gejów i lesbijek i przeciwstawiające się homofobii, a także rodziny osób LGBT oraz osoby LGBT z dziećmi.

17 maja 2005 po raz pierwszy obchodzono Międzynarodowy Dzień Przeciwko Homofobii (ang. International Day Against Homophobia - IDAHO); do obchodów przyłączyły się organizacje z 40 krajów, w tym z Polski.

Poza działaniami w przestrzeni publicznej w wielu krajach przedsięwzięto kroki legislacyjne zabraniające mowy nienawiści i karzące zbrodnie nienawiści oraz zabraniające dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. W Polsce działa ostatnio z tych praw i jest wpisane do Kodeksu pracy. Propozycję wprowadzenia zakazu mowy nienawiści skierowanej przeciwko osobom homoseksualnym przedstawił SdPI.

Przeciwdziałaniem homofobii w Polsce do października roku 2005 zajmował się z urzędu Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn. Jedną z pierwszych decyzji premiera Marcinkiewicza była likwidacja tej instytucji.

Z polskich organizacji pozarządowych zajmujących się zwalczaniem homofobii wymienić należy zajmującą się sprawami krajowymi Kampanię Przeciw Homofobii oraz zajmującą się monitorowaniem sytuacji światowej sekcję LGBT Amnesty International Polska.

Przypis 1 Adams HE, Wright LW Jr, Lohr BA., „Is homophobia associated with homosexual arousal?“, Journal of Abnormal Psychology 1996 Aug; 105(3) pp. 440-5; abstrakt. Eksperyment wykazał, że jedynie homofobiczni mężczyźni osiągnęli erekcję podczas oglądania homoseksualnych filmów pornograficznych; por. opinię American Psychological Association (w j. ang).

2 O nas

2.1 Witaj na witrynie polskiego IMC

http://pl.indymedia.org/pl/lokalne/o_indymediach.shtml

Witaj na witrynie polskiego IMC

imc-pl 20-12-2002 17:12

Indymedia to sieć tworzonych oddolnie, autonomicznych, niekomercyjnych organizacji medialnych opartych na wolontariacie (więcej: <http://pl.indymedia.org/pl/lokalne/wolofaq.shtml>). Indymedia wydają publikacje papierowe, nadają programy radiowe i nagrania video, redagują witryny internetowe, ale przede wszystkim tworzą sieci komunikacyjnej między ludźmi. Pierwszy ośrodek niezależnych mediów IMC (ang. IMC- independent media center) założyło kilkuset aktywistów podczas protestów przeciwko WTO (Światowej Organizacji Handlu) w listopadzie 1999 r. w Seattle. Statystyki ich witryny były imponujące - w czasie protestów zanotowano prawie 1,5 miliona trafień. Obecnie na całym świecie działa ponad sto lokalnych grup (w ciągu trzech pierwszych lat działalności nowe IMC powstawało średnio co dziesięć dni), powiązanych na zasadzie sieci, z listami międzynarodowymi, lokalnymi, tematycznymi. Ich lista znajduje się w lewej kolumnie głównej strony naszej witryny (zobacz też: <http://pl.indymedia.org>). W październiku 2002 roku zarejestrowany został ośrodek z Polski.

Polskie IMC tworzą :

- Kolektyw redakcyjny , do którego należą : autorzy, redaktorzy, autorki, redaktorki, osoby zajmujące się techniczną stroną serwisu. Wolontariusze/ki IMC.PL (nikt nie dostaje

wynagrodzenia za pracę w IMC) pochodzą z kilku miast Polski;

- autorzy indywidualni - osoby, które nie należą do kolektywu redakcyjnego, a zarazem publikują wiadomości i komentarze.

Kolektyw redakcyjny IMC.PL nie ma jednolitych poglądów politycznych, ale wszyscy członkowie i wszystkie członkinie akceptują podstawowe reguły publikowania i pracy redakcyjnej opartej na zasadzie niehierarchicznej i demokratycznej polityki redakcyjnej (<http://pl.indymedia.org/pl/lokalne/polityka.shtml>).

Cenimy różnorodność i pluralizm. W związku z tym chcielibyśmy, aby na naszych łamach publikowali przedstawiciele i przedstawicielki różnych grup społecznych, opcji światopoglądowych itp. Do czego gorąco wyżej wymienionych namawiamy. Dla dobra rozwoju niezależnych mediów ustanowiliśmy politykę redakcyjną, którą każdy przed publikacją swojego artykułu powinien przeczytać. Wierzymy, że każdy, kto zapozna się z treścią polityki redakcyjnej będzie miał ją na względzie, publikując na naszych łamach. Dzięki temu unikniemy niepotrzebnych nieporozumień, wynikających z faktu ukrywania i przenoszenia artykułów przez kolektyw redakcyjny IMC-PL, niespełniających podstawowych zasad polityki redakcyjnej (<http://pl.indymedia.org/pl/lokalne/polityka.shtml>).

Polityka redakcyjna nie jest naszym zdaniem czymś ustanowionym raz na zawsze - zmienia się w miarę naszych doświadczeń, ale oczywiście jej charakter pozostaje ten sam.

Wszystkie ośrodki IMC działają w myśl zasad bezpośredniej demokracji. Zgodnie z zasadą równości decyzje kolektywu redakcyjnego są podejmowane konsensualnie (zob. <http://pl.indymedia.org/pl/lokalne/decyzje.shtml>), nie ma podziału na redaktorów bardziej i mniej ważnych. Każda decyzja co do serwisu IMC.PL wymaga zgody wszystkich uczestników/czek redakcji. Dyskusje redakcyjne odbywają się na listach dyskusyjnych (<http://lists.indymedia.org/mailman/listinfo/imc-pl>) oraz na spotkaniach kolektywów lokalnych (zob. www.pl.indymedia.org).

Publikować w IMC.PL można na trzy sposoby - albo w *newswire* (*prawa kolumna*), tam **każdy może** szybko umieścić swoją informację albo w *środkowej kolumnie* - przesyłając artykuł do **kolektywu redakcyjnego** (<mailto:imc-pl-red@lists.indymedia.org>), albo w *publicystyce*, która działa tak samo, jak newswire, ale artykuły wyświetlają się pod newswire. Szczegóły dotyczące zasad publikowania można znaleźć tu (<http://pl.indymedia.org/pl/lokalne/polityka.shtml>)

Zapraszamy do współpracy !

Dokumenty polskiego IMC:

Deklaracja ideowa <http://pl.indymedia.org/pl/lokalne/deklaracja1.shtml>

Polityka redakcyjna <http://pl.indymedia.org/pl/lokalne/polityka.shtml>

Co każdy wolontariusz IMC wiedzieć powinien czyli często zadawane pytania (FAQ) <http://pl.indymedia.org/pl/lokalne/wolofaq.shtml>

Indymedia FAQ (tłumaczenie) <http://pl.indymedia.org/pl/lokalne/indyfaq.shtml>

Metoda podejmowania decyzji <http://pl.indymedia.org/pl/lokalne/decyzje.shtml>

Kanon tłumaczeń <http://pl.indymedia.org/pl/lokalne/kanon.shtml>

2.2 Kontakt

<http://pl.indymedia.org/pl/lokalne/kontakt.shtml>

Z zespołem polskich Indymediów najlepiej kontaktować się poprzez listy dyskusyjne. Poniżej znajdują się adresy niektórych list. Wybierz tą, która najlepiej pasuje do tematyki Twojego listu.

Listy dyskusyjne polskiego IMC:

Główna (<mailto:imc-pl@lists.indymedia.org>): <http://lists.indymedia.org/mailman/listinfo/imc-pl>

Redakcyjna (imc-pl-red@lists.indymedia.org <mailto:imc-pl-red@lists.indymedia.org>): <http://lists.indymedia.org/mailman/listinfo/imc-pl-red>

Toruńska (imc-pl-torun@lists.indymedia.org <mailto:imc-pl-torun@lists.indymedia.org>): <http://lists.indymedia.org/mailman/listinfo/imc-pl-torun>